

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Zamordowany - czy żyje?

CZANG-SUE-LIANG NA USŁUGACH MOSKWY.

London. — Radiostacja rządu nankińskiego nadała wczoraj komunikat, według którego nie ma żadnych danych, aby twierdzić, że marszałek Czang-Kai-Szek lub którakolwiek z osobistości, wziętych razem z nim do niewoli, została zamordowana. Mimo to jednak kursują w Szanghaju uporczywie pogłoski, że marszałek już nie żyje.

Rewolta w Sian-Fu przybiera coraz groźniejsze rozmiary z tego względu, że dyktatorska władza wymyka się coraz bardziej z rąk Czang-Sue-Lianga. W Sian-Fu istnieje grupa młodych oficerów, stojących całkowicie na usługach Moskwy. Oni są właściwiymi przywódcami ruchu i posiadają większy mir wśród żołnierzy, niż marszałek Czang-Sue-Liang.

Ta właśnie grupa młodych oficerów miała porwać Czang-Kai-Szeka z pałacu Czang-Sue-Lianga i zamordować go.

Marszałek Czang-Kai-Szek był znikąd widziany przez młodych oficerów za zerwanie ostatnich rokowań w sprawie poddania chińskiej armii czerwonej pod rozkazy rządu nankińskiego, co doprowadziło do zbrojnego powstania w Sian-Fu.

Wczoraj doszło już do pierwszych starć między powstańcami a wojskami nankińskimi koło Hwashien w odległości 65 km. od Sian-Fu.

W pobliżu Lan-Czon wojska nankińskie zaatakowały armię gubernatora prowincji Kansu, który opowiedział się za Czang-Sue-Liangiem. W bitwie tej wojska rządowe zostały rzekomo pokonane i musiały się cofnąć.

Jak aresztowano MARSZAŁKA CZANG-KAI-SZEKA.

London. — Do Nankinu przybył pierwszy naoczny świadek uwięzienia Czang-Kai-Szeka, który opowiedział szczegóły aresztowania dyktatora.

Auto Czang-Kai-Szeka, który powracał do Sianfu z pobliskiej miejscowości kuracyjnej, zostało otoczone przez oddziały Czang-Sue-Lianga.

Pomimo, że straż przyboczna broniła marszałka, musiał on się jednak poddać wobec przeważających sił na pastnika. Tylko zastępca dowódcy 13 dywizji, który znajdował się w otoczeniu Czang-Kai-Szeka, zdołał zbiec do Sien Jang i zaalarmować garnizon. Kiedy w 3 godziny później oddziały Czang-Sue-Lianga zaatakowały Sien Jang zostały odparte.

Dotkliwa klęska

zbuntowanych wojsk chińskich.

Nankin. — Korespondent niemieckiego biura informacyjnego komunikuje z Dalekiego Wschodu, że 34-ty pułk gen Czang Sue Lianga, który miał za zadanie powstrzymać marsz wojsk rządowych, posuwających się pod Sian-Fu, przy ujściu Wei Ho do Żółtej Rzeki. Walka, która przyniosła porażkę rewolucjonistom, była nadzwyczaj krwawa.

Gen. Czang Sue Liang wezwał na pomoc dywizję 110, 112 i 120 z północnej części prowincji Kan Su oraz dywizję 105

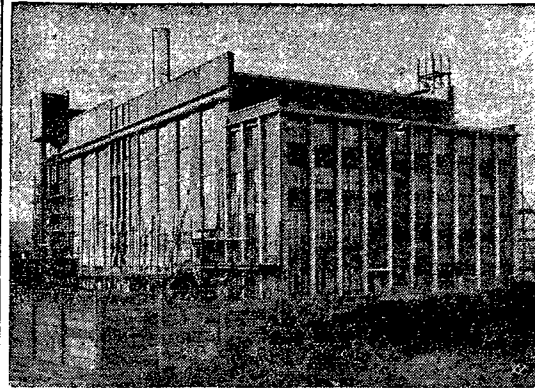
106. Dowódcą tych dwu ostatnio wymierzonych dywizji przeszedł z całym wojskiem na stronę rządową.

Ponadto donoszą, że bandy Czang Sue Lianga zniszczyły doszczętnie tory kolejowe na linii Tung Kwan — Sian Fu. Aby utrudnić dostęp przeciwnikowi oraz wysadzić w powietrze wiele mostów.

Wiadomości z Chin głoszą, że wojska rządowe znajdują się już na przedmieściach miasta Sian Fu i że we wschodniej części miasta doszło do krwawych starć. Pojawily się też znowu pogłoski o zamordowaniu marszałka Czang Kai Szeka, lecz przyjmowane one są z niedowierzaniem.

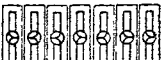
Doradca marszałka Donald opracowuje wspólnie z członkami komisji rządowej memoriał, zawierający nowe propozycje zmierzające do uwolnienia Czang Kai Szeka.

Jeden z wybitnych uczonych chińskich, profesor filozofii w Szanghaju, oświadczył że rewolucja Czang Sue Lianga miała na



Wielka elektrownia w Gdyni.

Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny nowej elektrowni w Gdyni, poświęconej w dniu wczorajszym. Elektrownia ta wyzyskana obecnie w 40-u proc. dostarczyć może energii elektrycznej o mocy 7.500 kilowatów.



celu pod pozorem płaszczykiem ruchu antyjapońskiego, w gruncie rzeczy ożywie nie ruchu komunistycznego, który w Chinach zamiera. Poryw Czang Sue Lianga, przekupionego przez Moskwę, nie wzbudził jednak żadnej sympatii w kraju, gdyż w Chinach obudziła się już żywiołowa dążność do narodowego zjednoczenia.

Trzydzieści olbrzymów powietrznych bombardowało Madryt

Paryż. — Po dłuższej przerwie pojawiły się nad Madrytem wczoraj znowu samoloty powstańcze w sile 30 trzymotorowych bombowców, eskortowanych przez 32 samoloty myśliwskie.

Samoloty obrzuciły bombami dzielnicę Tetuan i Cuantru Caminos, powodując znaczne straty w ludziach i wielkie szkody materialne.

Ogółem zabitych zostało około 100 osób, rany odniosło około 300 ludzi. Bomby zburzyły przeszło 50 domów. Przedmieście Tetuan leży prawie całe w gruzach.

Lotnicy rządowi, którzy zaatakowali bombardujące miasto eskadry, zestrzelili trzy bombowce pochodzenia niemieckiego. Samoloty spadły na domy Madrytu wraz z ładunkiem bomb, których wybuch wywołał wielkie spustoszenia.

Paryż. — Walki pod Madrytem rozgorzały znowu z całą gwałtownością. Ośrodkiem operacji powstańczych jest miejscowość Boadilla del Monte, położona na lewym skrzydle armii oblegającej Madryt.

Według doniesień ze źródeł powstańczych, miejscowość została całkowicie zajęta przez wojska narodowe. Walki miały przebieg niezwykle zacięty. Do ataku rzucono świeże oddziały, oraz liczne ciężkie i lekkie czołgi. Pozycje czerwonych, broniące przez 8 kompanii brygady międzynarodowej, zostały zdobyte szturmerną bagnety. Najdłuższą opierała się milicja w zamku ks. Suena. Żołnierze Legii Cudzoziemskiej z granatami w ręku wtargnęli do pałacu i wybili całkowicie jego załogę. W samym tylko pałacu znaleziono 200 zabitych milicjantów. W ręce wojsk powstańczych wpadło ponad to 66 karabinów maszynowych.

Po południu rozpoczęła się druga faza walki — szturm na wzgórze otaczające Boadilla. Pod wieczór milicja została wyparta ze stanowisk, pozostawiając na polu walki 82 zabitych, dwa działa 7 i pół centymetrowe oraz 3 samochody pancerne.

Z taktyki walki wnoszą, że w bitwie brały udział wyłącznie oddziały Legii cudzoziemskiej. Żołnierze do-

skonałe wyćwiczeni w kilku liniach posuwali się naprzód, pełzając po ziemi. Artyleria rządowa otworzyła gwałtowny ogień zaporowy, uniemożliwiając powstańcom wysłanie naprzód posiłków. Manewr otoczenia atakujących nie udał się z powodu interwencji czołgów powstańczych.

Na froncie biskajskim walki nieco przycichły. W ostatnich walkach wojska rządowe straciły tu około 2.000 zabitych, co spowodowało upadek ducha wśród milicjantów, którzy z coraz większą niechęcią udają się na front.

120 SAMOLOTÓW CZERWONYCH ZESTRZELILI DOTĄD POWSTANCI
Salamanca. — Według zestawienia komendy głównej powstańców, udało się od początku wojny z komunistami zestrzelić około 120 samolotów czerwonych. W tej liczbie było 69 samolotów francuskich, różnych typów, 17 angielskich i reszta sowieckich.

Zamach na socjalistycznego MINISTRA W BARCELONIE.

Moskwa. — Z Barcelony donoszą, że dokonano tam zamachu a ministra rządu katalońskiego Comorera, który stoi na czele zjednoczonej partii socjalistycznej.

W skład tej partii wchodzi również komuniści.

Gdy Comorera przejeżdżał przez ulicę miasta, dano w jego kierunku szereg strzałów. Prasa sowiecka nie podaje jednak, czy Comorera jest ranny.

Lizbona. — W środę wieczorem omawiał gen. Queipo de Llano sytuację w Barcelonie i Walencji, oświadczając, że jest ona z dnia na dzień bardziej beznadziejna. Dochodzi tam nieustannie do bójk ulicznych pomiędzy elementami skrajnymi i umiarkowanymi, w rezultacie których są zabici i ranni.

CZERWONYM MIASTOM BRAK ŻYWNOSCI.

Sevilla. — General Queipo de Llano, przemawiając przez radio, oświadczył, że w Santanderze, Bilbao, Barcelonie i Madrycie daje się odczuwać coraz dotkliwszy brak żywności. General zapowiedział, że według posiadanych przez niego informacji, Prieto odbył nową naradę z prezydentem Azana, przedstawiając konieczność poddania Madrytu dla uniknięcia jeszcze większych strat.

London. — Sześciu parlamentarzystów angielskich, którzy odwiedzili ostatnio Hiszpanię, złożyło raport, stwierdzający konieczność ewakuowania ludności cywilnej z Madrytu wobec przedłużających się walk o stolicę.

Parlamentarzyści sądzą, że należy ewakuować około pół miliona ludzi.

RAS IMRU W NIEWOLI.

Rzym. — Z Addis Abeby donoszą, że wojska włoskie, operujące w południowo-zachodniej Afryce, schwytały rasę Imru głównodowodzącego wojsk abisyńskich, które jeszcze walczyły z wojskami włoskimi.



Uciekinierzy z płonacej Hiszpanii. Zdjęcie nasze przedstawia grupę uciekinierów hiszpańskich z piekła czerwonego Madrytu, zgromadzonych na dworcu kolejowym w Sewilli.

Kino „EDEN“
Dziś w piątek po raz ostatni
SERCA ze STALI
WAGA: Połowę całkowitego dzisiejszego wpływu przeznaczamy na
„POMOC ŻILOWĄ“
 Apelujemy do wszystkich o poparcie.

TELEGRAMY
 O POLSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
 W NIEMCZECH.

Berlin. — Organizacje polskie w Niemczech czynią starania o otwarcie choćby jednej polskiej szkoły średniej dla dziewcząt. Podkreślić należy, że w przeciwieństwie do Niemiec, gdzie nie istnieje ani jedno polskie gimnazjum żeńskie, w Polsce 12 niemieckich szkół średnich uzyskało bez trudności prawo kształcenia dziewcząt.

W OBAWIE BOMBARDOWANIA BARCELONY.

Barcelona. — 3 okręty wojenne hiszpańskie przybyły do Barcelony celem wzmocnienia załogi portu na wypadek bombardowania przez okręty powstańcze.

NIEMCY ŻADAJĄ KOLONII.

Berlin. — Prasa niemiecka w depeszach z Londynu podaje przemówienie ambasadora von Ribbentropa wygłoszone na zebraniu Stowarzyszenia angielsko - niemieckiego.

Von Ribentrop m. in. oświadczył, iż posiadanie kolonii jest potrzebne Niemcom ze względu na surowce. Rozsądne rozwiązanie sprawy kolonii jest jak najbardziej pożądane. Strażny i tragiczny błąd ostatniej wojny — dodał von Ribbentrop — nie powinien się nigdy powtórzyć.

W przemówieniu swym von Ribbentrop zaatakował komintern i bolszewizm.

Listy z pogrózkami do p. Simpson

Paryż. — Przebywająca nadal w Cannes mrs. Simpson zwróciła się do policji francuskiej z prośbą o roztoczenie nad nią opieki, ponieważ w ostatnich dniach otrzymała wiele listów z pogrózkami, nadesłanych z Anglii.

Autorzy tych listów robią mrs. Simpson srogie wyrzuty, iż ona to naraziła na szwank pokój angielskiej dynastrii.

KS. EDWARD WINDSOR NABYWA DOBRĄ NA WĘGRZECH.

Budapeszt. — W związku z rzekomy mi zamiarami księcia Windsora nabyć na Węgrzech większą posiadłość ziemską „Acht - Uhr Blatt“ donosi, że jedno z najwybitniejszych londyńskich biur adwokatów od przeszło dwóch miesięcy czy prowadzi rokowania w sprawie nabywania majątku ziemskiego, należącego do hr. Zichy, Lengyeloti. Dziennik utrzymuje, że kontrakt będzie zawarty w najbliższym czasie mimo, że w chwili obecnej kwestia ceny nie została jeszcze dokładnie uzgodniona. Londyńskie biuro adwokatów trzyma wprawdzie nazwisko swego zleceniodawcy w tajemnicy, należy jednak przypuszczać, że chodzi tu o księcia Windsora. Obiekt, jaki zamierza nabyć były król angielski, odznacza się wspaniałymi terenami myśliwskimi.

WOJNA FOTOREPORTERÓW B. KRÓLEM ANGLII.

Wiedeń. — W szerokim promieniu dokoła Enzesfeld stoją żandarmi z karabinami na ramieniu, odpierając energicznie ataki fotoreporterów zagranicznych, uzbrojonych w aparaty i polujących na ukazanie się gościa b. Rotzylida, Edwarda.

Zdaje się, że zamek ten nie przechodził nigdy jeszcze podobnego obłożenia, bezkrawawego wprawdzie, ale mimo dokuczliwości.

Rozgoryczeni do najwyższego stopnia fotoreporterzy zagraniczni, którzy zjechawszy ze wszystkich stron swia

ta do Enzesfeld czekają po kilkanaście godzin zrzędu na zezwolenie sfołografowania księcia Windsora, jednakowoż bez najmniejszego skutku, — doprowadzeni do ostateczności, wysłali w końcu do b. króla Edwarda... telegram.

W telegramie tym, utrzymanym oczywiście w tonie dyplomatycznym, obiecują oni natychmiastwe opróżnienie pola bezskutecznej walki, o ile Edward pozwoli na poczynienie kilku zdjęć.

Telegram ten pozostał bez odpowiedzi.

Niemcom brak żywności

Berlin. — Sytuacja aprowizacyjna w Niemczech wykazuje, według opinii fachowców, coraz więcej elementów groźących. W pierwszej linii idzie o zapasy zboża, które są wybitnie niedostateczne.

Tegoroczny zbiór zbóż przyniósł 4 miliony ton, rezerwy pozostałe z z. r. ocenia się na 200—300.000 tonn. Do samego wypieku chleba potrzebuje Rzesza do najbliższych zbiorów ponad 5.000.000 tonn ziarna. Sytuacja staje się o tyle krytyczna, że spory procent ziarna idzie na karmienie nierogacizny. I tak w z. r. na ten cel przeznaczono aż 500.000 tonn ziarna. Stan nierogacizny w Niemczech uległ poprawie, dzięki energicznej akcji urzędu wyżywienia Rzeszy, jednak chłop niemiecki woli tuczyć nierogaciznę ziarnem, niż oddawać zboże do przemiału na mąkę po cenach maksymalnych. Stąd też dostawy ziarna są wciąż o 15—20 proc. niższe niż przewidują je statystyki urzędowe.

BUNTOWNICY UPARCIE ŻADAJĄ SOJUSZU Z SOWIETAMI.

Londyn. — Donald, który udał się do Sian-Fu, aby pośredniczyć między Czang-Kai-Szekiem a Czang-Sue-Liangiem donosi z Lojang, że powstańcy zapewnili go o całkowitym bezpieczeństwie Czang-Kai-Szeka, oświadczając, że jak najlojalnie pójdą za nim, o ile odwoła swoich doradców, przerwie walkę z armią czerwoną i przeprowadzi reformy.

Donald zapewnia, że w ciągu paru dni przesilenie chińskie będzie zlikwidowane.

PREZ. ROOSEVELT O WYNIKACH KONFERENCJI PANAMERYKAŃSKIEJ.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt przybył do Białego Domu przed zakończeniem podróży. Prezydent oświadczył dziennikarzom:

„Konferencja w Buenos Aires nie zawiodła wielkich nadziei, jakie w niej pokładaliśmy. Konferencja określiła linię postępowania wszystkich narodów Ameryki i winna być przykładem dla całego świata. Jesteśmy i zostaniemy dobrymi sąsiadami.

BEKONY DLA ANGLII.

Londyn. — Wobec braku żywca, tuższe fabryki bekonów nie mogą wyprodukować kontyngentu bekonów, przewidzianego na najbliższe 3 miesiące. Ministerium rolnictwa nosi się z zamiarem podniesienia kontyngentu bekonów importowanych o 20 proc., przy czym jednak na cały import nałożone zostałyby cło w wysokości pół pensa na funt wagi. Fundusz w ten sposób zebrany przeznaczony byłby na odszkodowania dla angielskich fabryk bekonów. — Plan ten jednak wymaga zgody dominiów i zmiany traktatu handlowego z Danii.

Oszczędności żywnościowe w restauracjach niemieckich.

Berlin. — Związek restauratorów niemieckich postanowił, że od 1. stycznia obowiązująca będzie w Niemczech we wszystkich restauracjach nowy jadłospis. Ma on być skrócony, aby nie marnować żywności, a poza tym potrawy rybne mają być uprzywilejowane.

W zaleceniach dla restauratorów, związek wskazuje, że za dużo podaje się gościom ziemniaków i jarzyn, które nie zostają skosmumowane, poza tym marnuje się dużo plasterków cytryny, herbaty i t.d. Jak więc widziemy, restauracje niemieckie przechodzą na ograniczone menu i na drastyczne oszczędności żywności.

Słomka,
 gwiazdki, malowanki, pantery
 i bibułki kolorowo do robienia
OSZÓB CHOINKOWYCH
 w Księgarni i Sklepie „Gońca“
 Taśma papierowa do uszczelniania okien.

skich, należących do trustu osławionego Hearsta, znanego dobrze ze swych uczuć germanofilskich i antyfrancuskich, doszłoby niewątpliwie do kompromisu, bez uciekania się do abdykacji.

„Długi, czterospaltowy artykuł Jerzego Duhamela, zamieszczony w „Paris Soir“, głosi istne rewelacje. Bawiąc w Londynie w dniach kryzysu i rozmawiając z wybitnymi osobistościami świata angielskiego, Duhamel dowiedział się rzeczy rewelacyjnych. Najprzód była mowa o wystąpieniu w Izbie Gmin pewnego posła socjalistycznego ze Szkocji, wystąpienia, zgłoszonego okrzykami protestu, o którym „stosunkach pani Simpson z pewnym rządem państwa cudzoziemskiego i pewnym ambasadorem tego państwa“

W związku z tym słynny pisarz francuski opisuje dokładnie rolę Baldwin, który w przesileniu dynastycznym miał głównie na widoku sprawę bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii. Te właśnie względy bezpieczeństwa wymagały abdykacji króla, tak, aby na dwór angielski nie przedostawały się szkodliwe wpływy rządu obcego mocarstwa.

„To też p. Baldwin — pisze Duhamel — może dziś spoglądać ze słuszną satysfakcją na dzieło swe, które obalilo w gruzy machinę wojenną, skonstruowaną przez ponury geniusz kontynentu w celu zrujnowania imperium Wielkiej Brytanii“.

Przed zaos'zeniem kursu antyżydowskiego w Niemczech.

Berlin. — Sekretarz stanu w min. sprawiedliwości dr. Preisner ogłosił niezmiernie charakterystyczny artykuł na temat t. zw. „zhańbienia rasy“, polegającego na obcowaniu osobników rasy semickiej z osobami rasy aryjskiej.

Zdaniem dra Preisnera zhańbienie rasy można porównać, jeżeli chodzi o stopień zbrodniczości, tylko ze zdradą stanu.

Z artykułu wynika logicznie, że zhańbienia rasy należy karać śmiercią, która to kara przypada już w udziale w Niemczech przemytnikom walut.

Dr. Preisner, rozwijając swą tezę, wskazuje, że należałoby karać ostrzejszym stosunkiem żyda z Aryjoką niż żydówkę z Aryjczykiem, gdyż ten pierwszy jest groźniejszy dla czystości rasy niemieckiej.

Przypuszczać należy, że wywody na temat zhańbienia rasy są zapowiedzią zaostrzenia ustawodawstwa na ten temat w Niemczech. Sfery żydowskie obawiają się, że proces mordercy Gustloffa w Szwajcarii będzie miał przykre skutki dla ludności żydowskiej w Niemczech.

WYKRYCIE BOLSZEWICKIEGO BIURA WERBUNKOWEGO W CZECHOSŁOWACJI

Praga. — Oddział wywiadowczy praskiej dyrekcji policji otrzymał w ostatnim czasie dużo wiadomości, przede wszystkim zaś z Czech wschodnich, że wielu obywateli czechosłowackich przekracza granicę. Urząd śledczy w Koenigsraetzu przeprowadził odpowiednie śledztwo, na podstawie którego stwierdził, że celem tych emigrantów była Hiszpania, mianowicie Barcelona i Walencja.

„Veczer“ donosi, że urzędowi śledczemu udało się aresztować 6-ciu ludzi. Przy przesłuchaniu ich okazało się, że zwerbowało ich praskie biuro w Karlinie, gdzie się mieści centrala partii komunistycznej w Czechosłowacji i siedziba organu komunistycznego „Rude Pravo“, do wyjazdu do Hiszpanii.

W lokalu sekretariatu partyjnego w Karlinie skonfliktowano wiele materiału obciążającego, który dowodził stanowczo, że praska centrala partii komunistycznej

Sensacyjne rewelacje prasy

o wpływach niemieckich na panią Simpson WZGLĄD TEN ZDECYDOWAŁ O STANOWISKU PREM. BALDWINA PRZECIWKO B. KRÓLOWI ANGIELSKIEMU.

Paryż. — W toku przesilenia dynastycznego w Anglii pewne dzienniki i pewni mówcy w Izbie Gmin dawali do zrozumienia, że w posiadaniu premiera Baldwin'a znajdują się dowody, które poza wszystkimi innymi względami wyłączały możliwość utrwalenia wpływów pani Simpson na dworze królewskim.

Otóż dopiero dziś ujawniono właściwy charakter dokumentów tych, a w ich świetle zupełnie zrozumiałe stała się stanowisko Baldwin'a, który — pomijając nawet wszelkie inne względy — nie mógł dopuścić do poślubienia pani Simpson przez króla z przyczyn natury politycznej. Chodzi mianowicie o to, czy pani Simpson nie stała się nieświadomym narzędziem w grze dyplomatycznej niemieckiej.

Wersja taka kursowała już od kilku dni. Teraz wszakże dwa poważne organa prasowe: londyński „Sunday Referee“ i paryski „L'Oeuvre“, tudzież głośny pisarz Jerzy Duhamel, członek Akademii Francuskiej i redak-

tor naczelny „Mercure de France“, który bawił w Londynie w dniach przesilenia, poświęcają sprawie tej pełne alarmu komentarze. Zagadnienie to więc staje się niebywałą wręcz sensacją polityczną.

Tedy więc „Sunday Referee“, jak i paryska „L'Oeuvre“ otwarcie piszą, że do otoczenia pani Simpson należały pewne wysoko postawione osobistości cudzoziemskie, zbliżone do Wilhelmstrasse, a wśród nich jakoby sam ambasador Ribbentrop. Otoczenie to uważało panią Simpson — czytamy w „L'Oeuvre“ — za wymarzone narzędzie, które, nie zdając sobie sprawy z tej roli, miało wywierać wpływ na zmianę orientacji polityki Wielkiej Brytanii, i na zmianę sympatii profrancuskich dzisiejszego ks. Windsora. „L'Oeuvre“ pisze nawet, że dyplomacja niemiecka, obawiając się zbytniego frankofilstwa Edwarda VIII, odegrała jakoby czynną rolę w jego abdykacji, albowiem goły był kampania 183 dzienników amerykańskich

uprawiała tajny werbunek ochotników do Hiszpanii czerwonej. Materiał ten — pisze „Veczer“ — jest tak oczywisty, że tworzy podstawę do skargi o zbrodnie na podstawie ustawy o ochronie republiki.

Przy rewizji aresztowano 5-ciu obywateli czechosłowackich komunistów.

Dotychczas służy w milicji czerwonej w Hiszpanii około 1.000 obywateli czechosłowackich.

KATALONIA JESZCZE NIE MA RZĄDU.

Barcelona. — Companys kontynuował narady w celu utworzenia nowego rządu.

Według krążących pogłosek w skład nowego rządu wejdzie 4-ch przedstawicieli narodowej konfederacji pracy, 3-ch przedstawicieli unii generalnej robotników, 3-ch członków lewicy republikańskiej i 1 przedstawiciel związków rolników.

Motta wybrany prezydentem Szwajcarii

Berno Szwajcarskie. — Zjednoczone Zgromadzenie Federacyjne w Szwajcarii wybrało w czwartek przed południem 157 głosami przy 172 ważnie oddanych, nowego prezydenta związkowego na rok 1937 w osobie radcy Motta, dotychczasowego wiceprezydenta i kierownika departamentu politycznego.

Prezydent Motta jest jedną z najpopularniejszych osobistości w Szwajcarii. Od wczesnej młodości brał żywy udział w życiu politycznym, od początku stanął na czele delegacji szwajcarskiej do Ligi Narodów, której był pierwszym honorowym przewodniczącym.

Jednocześnie w dniu wczorajszym cała Szwajcaria obchodziła uroczyste 65-lecie urodzin prezydenta Motta oraz jubileusz na licznych placówkach: spolecznych.

WOJSKA MAROKAŃSKIE WYCOFANE Z FRONTU MADRYCKIEGO.

Londyn. — „United Press“ donosi, że gen. Franco wycofał wojska marokańskie z frontu pod Madrytem — południowcy bowiem bardzo cierpieli z powodu mrozów i śniegu. Pułki marokańskie zostały przetransportowane pod Malagę, gdzie w najbliższych dniach ma się rozpocząć ofensywa.

NIEDZWIEDZ ODERWAŁ RĘKĘ CHŁOPCU.

Paryż. — W ogrodzie zoologicznym w Grenoble niedzwiedź pochwycił za rękę 11-letniego ucznia, który nadmiernie zbliżył się do kraty, przeskokowawszy przez dodatkową barierę ogrodzenia.

Dwaj przechodnie, znajdujący się w pobliżu, przybiegli na ratunek chłopcu i po dłuższych usiłowaniach, zdolali chłopca wyciągnąć za ogrodzenie. Niedzwiedź oderwał jednak dziecku rękę aż do ramienia, tak, że stan ofiary tego tragicznego wypadku jest bardzo poważny.



Ze zdobnictwa huculskiego. Jeden z typowych pieców w chacie huculca — wzór huculskiego zdobnictwa ludowego.

Francja i Anglia pracują

NAD PROPOZYCJAMI POKOJOWYMI DLA OBU STRON W HISZPANII.

Londyn. — Z kół politycznych informują, że Foreign Office w porozumieniu z rządem francuskim zajmuje się intensywnie opracowaniem praktycznych propozycji, mających spowodować strony walczące w Hiszpanii do zaprzestania dalszej akcji wojennej. Propozycje te w konkretnej formie zostaną zakomunikowane rządowi zainteresowanym.

Dyplomatyczny współpracownik „Morning Post“ pisze, że jeśli uda się mocarstwom interweniującym dojść do porozumienia, to obie strony w Hiszpanii zostaną wezwane do zawieszenia broni, celem opracowania warunków pokoju.

Narazie jeszcze nikt nie wie, na czym te warunki pokojowe mają się oprzeć; propozycja plebiscytu w Hiszpanii nie znajduje poparcia.

Inna propozycja głosi, aby obaj partnerzy zatrzymali się na tych terytoriach, jakie zajmować będą w chwili za wieszenia broni.

Zdaniem „Morning Post“ jest jednak wysoce wątpliwym, czy powstańcy, jak i czerwoni, wogóle zechcą pertraktować na tych założeniach. W razie gdyby jedna i druga strona odrzuciły akcję interwencyjną, to Anglia i Francja ograniczą się już tylko do ścisłego przestrzegania układu neutralności.

Co się tyczy propozycji komitetu, nie interwencji, wysłania do Hiszpanii neutralnych obserwatorów, to — jak stwierdza „Daily Telegraph“ — ani rząd narodowy, ani też czerwoni nie dali w tej sprawie żadnej odpowiedzi.



Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające moment przejazdu przez wicekróla Abyssinii, przez Grazianego oddziałów faszystowskich, zorganizowanych w Abisynii, na błoniach pod Addis Abeba.

Z terenu Abisynii.

Blum zapowiada użycie siły WOBEC STRAJKÓW OKUPACYJNYCH

Paryż. — W dyskusji nad ustawą o pojednawczej procedurze i arbitrażu w konflikcie zbiorowej pracy zabrał głos sen. Mahieu, z unii demokratycznej. — Oświadczył on, iż przedstawiciele północnych departamentów są zwolennikami projektu ustawy, zapewniającej pojednawcze załatwienie konfliktów pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Mówca przypomniał, iż w dolinie Sambry od końca listopada strajkuje przeszło 20 tysięcy robotników. Sytuacja jest nie do utrzymania.

Sen. Mahieu zwrócił uwagę, iż po interwencji ministra spraw wewn. robotnicy zamiast okupacji warsztatów pracy zaczęli stosować nową metodę t. zw. neutralizację fabryk. Polega ona na tym, iż zwolennicy strajku ustawiają do koła fabryki posterunki, nie dopuszczając nikogo do jej wnętrza.

Sprawa jest tem poważniejsza. — zaznaczył mówca — iż w grę wchodzi zakłady przemysłowe, pracujące dla obrony kraju. Chodzi więc o najwyższe interesy ojczyzny.

Słowa, wypowiedziane przez senatora, zostały przyjęte oklaskami na wszystkich ławach Izby.

Minister spraw wewn. Dormoy oświadczył, iż rząd czynił wszystko, co było w jego mocy, aby doprowadzić do porozumienia w okręgu Lille, odwołując się do patriotyzmu obu stron.

Na zapytanie jednego z posłów, Dormoy jeszcze raz w imieniu rządu oświadczył, że strajki okupacyjne uważa za nielegalne.

Premier Blum, który wziął również udział w dyskusji, powiedział: Jesteśmy zdecydowani przerwać okupację fabryk. Użyjemy jednak wszystkich możliwych środków, zanim uciśniemy się do siły.

Sen. Mahieu — powiedział premier — wskazał na powagę sytuacji. Pragnąłbym, by senat udzielił nam poparcia w sprawie przyjęcia koniecznego arbitrażu. Jeżeli pracodawcy zgodzą się na ar

bitraż, robotnicy niezwłocznie przystąpią do pracy.

Premier Blum domaga się ułatwienia procedury arbitrażowej.

Sen. Mahieu oświadcza, iż jest gotów współpracować z rządem w sprawie po koju społecznego, ale rząd musi przede wszystkim zapewnić poszanowanie wolności pracy.

Stanowczy odruch przeciwko strajkom okupacyjnym we Francji.

Paryż. — W najbliższym czasie pod obrady senatu wejść ma znamienity dla obecnej sytuacji społecznej Francji wniosek b. ministra sprawiedliwości s. sen. Jerzego Pernot, który domaga się uznania okupacji fabryk za jednoznaczne z pogwałceniem wolności mieszkania.

Projekt ustawy wniesionej w tej sprawie przez Pernot'a, przewiduje po za tem wzmocnienie sankcyj karnych, o ile okupacja terenów fabrycznych dokonana jest drogą gwałtu, lub też o ile dopuszczający się wykroczenia nie jest narodowości francuskiej.

ILE TRACA ROBOTNICZY WSKUTEK STRAJKU?

Lille. — Według miejscowego dziennika „Le Telegramme“, suma płac robotniczych, niewypłaconych na skutek trwającego od kilku tygodni strajku w tutejszym przemyśle metalurgicznym, wynosi około 10 milionów franków.

Szereg zamówień firm egipskich i czechosłowackich w tutejszych zakładach, metalurgicznych wycofano z powodu niewykonania dostaw w terminie.

Kino „LUNA“ Dziś początek o g. 5.30 w sobotę po raz ostatni początek o godz. 3.30

Czarny ANIOŁ

w rolach głównych: genialne trio aktorskie: **Friedric March, Herbert Marshall i Merle Oberon.**

Dziś o godz. 3-ej poranek po cenach popularnych w sobotę i niedzielę o 12.30

MAŁY LORDB

Nał program: **Flip i Flap jako „Nocny patrol“**

Ceny miejsc: 1/2 sali 0,54 i 0,80.

7 POSŁÓW NIEM. W CZECHOSŁOWACJI STANIE PRZED SADEM.

Praga. — Specjalna komisja parlamentu czeskiego wniosła nietykalność poselską siedmiu deputowanych Niemców sudeckich, przekazując ich władzom sądownym za przekroczenie ustawy o ochronie republiki.

Olbrzymi ruch w Enzesfeld miejscu zamieszkania ks. Windsoru.

Wiedeń. — Miasteczko Enzesfeld cieszy się od chwili, gdy w nim przebywa książę Windsoru, niezwykłym powodzeniem. Wszystkie hotele są do ostatniego miejsca zajęte. Napływ ciekawych spowodował wyższyć cen żywności. Linia telefoniczna, łącząca Enzesfeld z główną siecią telefonów, jest do tego stopnia przeciążona rozmowami, iż musiano założyć kilka dodatkowych linii.

Książę Windsoru nie opuścił dotychczas ani na chwilę pałacu barona Rothschilda.

P. SIMPSON NIE PRZYBĘDZIE DO AUSTRII.

Wiedeń. — Najbliższe otoczenie ks. Edwarda Windsoru stwierdza, że wszelkie pogłoski o bliskim jakoby przybyciu pani Simpson do Austrii są pozbawione wszelkiej podstawy. Pani Simpson nie ma absolutnie zamiaru przybycia w chwili obecnej do Austrii.

KOMUNISCI SPROWOKOWALI ROZRUCHY W CLERMONT - FERRAND.

Paryż. — W Clermont-Ferrand do szło do krwawych starć politycznych. Przywódca francuskiej partii ludowej Doriot zamknął się w pewnym lokalu ze swymi zwolennikami, celem odbycia posiedzenia. W międzyczasie na ulicy zebrał się tłum komunistów, urządzając burzliwe demonstracje.

Komuniści powybijali kamieniami mnóstwo szyb w kilku sąsiednich domach oraz zdemolowali doszczętnie pewną kawiarnię. Interwencja policji doprowadziła do zaciętej bójki, w której wiele osób odniosło rany. 5 ciężko rannych członków garde mobile musiano przewieźć do szpitala.

Dokonano wielu aresztowań i u wielu manifestantów znaleziono nielegalnie posiadaną broń palną.

OBLEŻENIE BANDY GANGSTERÓW W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. — Nowy Jork przeżył w pobliżu Broadwayu pościg za groźnym bandytą Brunette. Gangster zabarykadował się ze swą bandą w pewnym domu przy 102 ulicy.

Pod wodzą szefa tajnej policji związkowej, Edgara Hoovera, otoczyła dom 25 urzędników tajnej policji i 100 policjantów. Po usunięciu mieszkańców z sąsiednich domów, otwarto ogień z karabinów maszynowych na kryłówkę gangstera z dachów sąsiednich kamienic i od strony ulicy. Policja zrobiła także użytek z bomb łzawiących.

Dopiero jednak, kiedy dom stanął w płomieniach od rzuconych bomb, gangster poddał się.

Strzelanina między policją i bandytami trwała całą godzinę. W ciągu walki zgromadziły się na Broadwayu i w sąsiednich ulicach olbrzymie tłumy ludzi. Pomimo silnej strzelaniny, straż pożarna przystąpiła natychmiast do gaszenia pożaru.

PORAŻKI SKŁONIŁY CZANG SUE LIANGA DO ROKOWAN.

Nankin. — Prasa chińska donosi: że Czang Sue Liang stał się pod wpływem działań wojsk rządowych skłonionym do rokowań, mających na celu załatwienie konfliktu, wywołanego aresztowaniem Czang Kai Sze.

W międzyczasie doradca Czang Kai Sze k. Donald, odleciał do Sian Fu. Wyniki jego układów, mających — jak podkreśla tutejsza prasa — charakter prywatny, nie są dotychczas znane.

Tragiczny lot posłubny z Kaszub do Anglii.

Bydgoszcz. — W tragicznej katastrofie samolotowej pod Londynem zginął, jak się okazuje, również syn właściciela majątku Pepowo na Kaszubach dr. K. Hoene, który odbywał podróż posłubną z małżonką, poslubioną na 8 dni przed strasnym wypadkiem samolotowym.

Zwłoki obu ofiar, pomimo całkowitego nieomal zwęglenia, zostały rozpoznane i na życzenie rodziny wysłane do kraju. Pogrzeb odbędzie się w Pepowie.

Tragicznie zmarły dr. K. Hoene był Niemcem, służył w armii polskiej i ukończył uniwersytet w Warszawie, gdzie się doktoryzował.

17 chłopów

oskarżonych o ekscesy antyżydowskie.

Warszawa. — Z licznej serii procesów o zajęcia w miasteczkach na tle incydentów targowych i demolowania żydowskich straganów, wyznaczono rozprawę 17 chłopom oskarżonym o udział w ekscesach antyżydowskich w gminie Wyszoniłki w powiecie wódzkiej białostockim.

Sprawa ta rozprawiona będzie przez białostocki Sąd okręgowy w dniu 22 grudnia.

WOJ. GRAZYŃSKI CONTRA RED. ST. MACKIEWICZOWI.

Katowice. — W sprawie karnej wojewody Grażyńskiego przeciwko redaktorowi „Słowa” wileńskiego St. Mackiewiczowi, mającej być przedmiotem rozprawy sądowej w dn. 18 grudnia b.r. red. Mackiewicz wniósł zażalenie na decyzję sądu okręgowego w Katowicach, mocą której tenże sąd uznał się właściwym miejscowo do przeprowadzenia rozprawy zażalenia red. St. Mackiewicz. Sąd postanowieniem z dn. 16 grudnia 1936 r. zażalenie to odrzucił uznając sąd okręgowy w Katowicach za właściwy do przeprowadzenia rozprawy. Zaznaczyć należy, że redaktor St. Mackiewicz oskarżony jest o zniesławienie.

11 STUDENTÓW PRZEBYWA JESZCZE W ARESZCIE.

Warszawa. — Trzej adwokaci stołeczni interweniowali u władz sądowo śledczych w sprawie zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do studentów, osadzonych w areszcie centralnym w związku z toczącym się dochodzeniem przeciwko uczestnikom blokady Uniwersytetu w Warszawie. W bież. tygodniu zwolniono z aresztu dalsze 4 osoby, tak, że pozostaje w nim jeszcze 11 osób.

O WYSTĄPIENIA PRZECIWIŻYDOWSKIE.

Lwów. — Przed sądem lwowskim odpowiadali studenci i absolwenci Politechniki Lwowskiej w liczbie 14-tu, w tym dwie studentki, oskarżeni o wywołanie ekscesów antyżydowskich na wydziale rolniczym Politechniki w Dublinach pod Lwowem. Sprawę trzech oskarżonych, którzy nie zjawili się na rozprawę, wyłączone. 10-tu oskarżonych skazano na kary po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania, a jedna oskarżona została uniewinniona.

ARESZTOWANIE 18 GROŻNYCH BANDYTÓW.

Warszawa. — Przed kilkoma dniami dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na plebanię w Radziejowicach i ciężko poraniono ks. proboszcza Antoniego Zielińskiego. Nic śledztwa prowadziły w kierunku Warszawy, gdzie roztoczono obserwację nad melinami i miejscami sku-

PODZIĘKOWANIE.

Szanownym i Zasernym Panom Doktorom: Siedrykowi, Borchowskiemu i Błagodowowi, Szanownemu i Kochanemu Panu Polowarowi Siedrykowi za troskliwe zawsze leczenie i serdeczno ratowanie do ostatniej chwili życia naszej Matki i Babki

A. P.

JÓZEFY JASIEŃSKIEJ

wszystkim Przyjaciółom i szczerym Osobom za oddane ostatnie usługi, wyraz serdecznego współczucia i udział w ekspozycji i pogrzebie, a w szczególności: Włodebnemu Duchowieństwu: 1) Osobnie: Ks. Prałata Mireckiego, Ks. Kapłana Żelaznowskiego, Ks. Kapłana Jastrzebskiego, Ks. Proboszcza Kuzmierzki i Ks. Wikariusza Chwałickiego, Człemuemu i Kochanemu Panu Doktorowi Łokczyńskiemu, Człemuemu i Kochanemu Panu Profesorowi Makoszy, D. Wódcy Walecznego z Pułku Plechoty i Orkiestry teatru Pułku, Prasie, wszystkim Organizacjom a zwłaszcza Związkowi Pracy Obywatelskiej, Kołom i Klubom Gminnym, Wieloletnich i zębli złożyłych sero składamy serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać”

RODZINA.

pień opryszków. Nocy ubiegłej funkcjonariusze policji wkroczyli jednocześnie do dwu melin, mieszczących się przy ul. Waliów 23 i Ogrodowej nr. 28. W obydwu lokalach odbywały się libacje. Ogółem zatrzymano 18 poszukiwanych bandytów, przy których znaleziono broń palną. Obaj lokale opieczęto. Odbywają się konfrontacje w celu ustalenia, który spośród zatrzymanych bandytów brał udział w krwawym napadzie w Radziejowicach.

Aresztowanie burmistrza, sekretarza i kasjera zarządu m. Gródka Jagiellońskiego.

Lwów. — Na polecenie prokuratury funkcjonariusze lwowskiego urzędu śledczego dokonali ścisłych aresztowań w Gródku Jagiellońskim w związku z wynikami śledztwa w sprawie tamtejszej panamy magistrackiej, ujawnionej po samobójczej śmierci urzędnika magistratu, Rudolfa Millera. Aresztowani zostali burmistrz Gródka Jagiellońskiego Le Bouton, sekretarz magistratu Ujejski i kasjer We solowski. Aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego Brygidek we Lwowie.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, Müller popełnił samobójstwo wraz z narzeczoną swego brata, Janiną Micykówną, w samochodzie koło Kulikowa. Sprzeniewierzona przezeń kwota wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych, przyczem w aferę mają być wmiészani aresztowani. Śledztwo prowadzi s. śl. Burczyński.

KOLEJNOŚĆ AWANSÓW URZĘDNICZYCH.

Warszawa. — Wszystkie urzędy centralne przygotowują wnioski, dotyczące przenoszenia urzędników do wyższych grup uposażeniowych.

Awanse od nowego roku otrzyma kilkanaście tysięcy urzędników admi-

nistracyjnych, jak również nauczycieli i kolejarzy.

W myśl wytycznych prezydium Rady ministrów, dekrety nominacyjne, przenoszące do wyższych grup, otrzymają w pierwszym rzędzie urzędnicy, którzy w ciągu 10 lat nie awansowali, kandydaci, którzy przed dwoma laty wskutek przeszerogowania przeszli do niższych szczebli, oraz ci urzędnicy, którzy zasługują na awans ze względu na szczególne zasługi i uzdolnienia.

KIEROWNIK SZKOŁY W GRUDZIADZU ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

Grudziądz. — Na skutek licznych i sta nowczych protestów katolickiej ludności Grudziądza Kuratorium okręgu szkolnego Poznańsko - Pomorskiego zawiesiło w urzędowaniu kierownika szkoły im. Kopernika, Stanisława Wieczyńskiego jednego z czołowych propagatorów bezbożnictwa i przesa miejscowego „Ogniska”.

Proces o nadużycia

22.000 zł. państwowych wydał na dom i kolajki defraudant z urzędu rozjemczego w Toruniu.

Toruń. — Przed wydz. karnym toruńskiego sądu okr. toczy się proces przeciw Aleksandrowi Kubuszewskiemu, oskarżonemu o nadużycia w wysokości ok. 30.000 zł. Oskarżony doprowadzony został na rozprawę z aresztu śledczego, gdzie pozostał od października ub. r.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że jako sekretarz wojew. urzędu rozjemczego nie dopełnił obowiązku przekazania na rzecz skarbu państwa pobranych od stron opłat na koszty postępowania w sprawach rozpoznawczych, kwot w wysokości 29.584 zł., którą to sumę przywłaszczył sobie.

Ponadto w tym samym czasie podrobił 162 blankietów skarbowych, których użył jako autentyczne i dołożył do akt, jako dowody uiszczenia opłat przez strony. Oskarżony przyniósł do sprzeniewierzenia około 22 tys. zł., którą to sumę wydał jak oświadczył, na... prowadzenie domu i kolajki z kolegami.

Na rozprawę powołano 41 świadków i rzeczoznawców.

KRONIKA

Częstochowa
Dziś — Nemezjusza.
Jutro — Teofila i tow. m.
Wschód słońca o godz. 7.43
Zachód — 15.39
Kalendarzyk historyczny:
Wzięcie Torunia 1658 roku.

— Zebranie sprawozdawcze informacyjne Komitetu Budowy Szkoły na Stradomiu. Komitet Budowy 7-kl. Szkoły Pow. szejnej sm. St. Konarskiego na Stradomiu zwołuje zebranie sprawozdawcze i informacyjne, które odbędzie się w sobotę, dnia 19 grudnia r. b., o godz. 6ej wiecz. w sali szkolnej przy ul. Piastowskiej (dom p. Turskiego). — Wszyscy mieszkańcy Stradoma, którym dobrze szkółki leży na sercu, winni jaknajwcześniej przybyć na zebranie. — Wszyscy członkowie Komitetu, którzy inkasowali pieniądze od mieszkańców Stradoma na budowę szkoły, proszeni są o przybycie na zebranie, przynosząc ze sobą kwitariusze i zeszyły kontrolne i kasowanych składek.

— Losowanie premii w K. K. O. Dziś, w sobotę dnia 19 b. m., o godz. 13.15 odbędzie się w gmachu K. K. O. losowanie premii na książeczki oszczędnościowych premianowych. Losowanie odbędzie się w obecności zainteresowanej młodzieży i rodziców.

— Z Uniwersytetu Poznańskiego. W dniu 16 grudnia b. r. uzyskali absolutorium na Wydziale Lekarskim U. P. wychowanek wie częstochowski szkół średnich pp.: Janczyk Stefan, Młodkowski Andrzej, Pusty Edward i Reterski Zdzisław.

— Demonstracja taksówkarzy przed Magistratem. Wczoraj zastrajkowali wszyscy właściciele taksówek w Częstochowie. Domagają się oni zniesienia obecnie obowiązującej taksy i przywrócenia liczników.

Strajkujący zajęli wczoraj demonstracyjnie przed Magistrat i wysłali do prezydenta miasta delegację. Zarząd Miejski przyrzekł rozpatrzyć żądania taksówkarzy na najbliższym posiedzeniu.

Taksówki, zanim odjechały, stały przed gmachem Magistratu blisko pół dnia.

— Zatrudnienie w przemyśle przetwórczym. Z ogólnej liczby 483.752 robotników w przemyśle przetwórczym w całym kraju na 1 października r. b. przypada na przemysł włókienniczy 149.461 osób, metalowy 83.709, mineralny 61.977, spożywczy 49.979, drzewny 40.719, chemiczny 36.286, budowlany 19.852, papirniczy 13.609, poligraficzny 9.429, oraz na przemysł skórzanym 6.365 osób.

Przypomnienie

Prezydium sekcji Handlu i Rzemiosła Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, ponownie przypomina wszystkim warsztatom pracy objętym sekcją, aby niezwłocznie wpłaciły uchwalone składki, bądź w Redakcji „Gońca Częstochowskiego”, bądź też w sekretariacie Stow. Kup. Polskich, Aleja 46, — dla handlu i w sekretariacie Stow. Rzem.-Przem., Aleja 9, — dla rzemiosła. Kupiectwo i Rzemiosło w Częstochowie i powiecie płaci jednorazowo 15 proc. od patentów brutto wszystkich kategorii.

Rzemieślnicy pracujący na rejestracyjnej Karty Rzemieślniczej, płacą 15 proc. od połowy ceny patentu przemysłowego VIII kategorii.

P.P. Kupcy i Rzemieślnicy!

Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia! Nie pozwólmy, aby która z rodzin bezrobotnych cierpiała głód z winy naszej pieś szalosci w dniu radosnym przyjsia na świat Zbawiciela.

Koledzy!

Dziękujmy Bogu, że mamy warszaty pracy, ale pamiętajmy też, jak ciężko i przykro żyć jest tym, którzy utracili zarobki i z tego powodu, wraz z całą rodziną przymierają głodem.

KOLEDZY!

Nie dopuśmy do kompromitującego Ku piectwo i Rzemiosło przymusowego ściągania uchwalonych składek, które powinniśmy sami i to jak najprędzej wpłacić!

Pamiętajmy, że od obowiązku uiszczenia tej ofiary nikt nie może się uchulić, gdyż nikt z kupiectwa i rzemiosła nie będzie od niej zwolniony.

Pamiętajmy, że kto prędko daje — dwa razy daje.

Pamiętajmy, że dziś wszyscy, nawet naj mniej zarabiający robotnicy opodatkowali się i już od 1 listopada wpłacają na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Niech Kupcy i Rzemieślnicy w tej pomocy nie będą ostatni!

Uwaga!

Od niedzieli dnia 20 b. m. każdy sklep, każdy warsztat rzemieślniczy powinien wywiesić tabliczkę z napisem:

**„Firma nasza
składkę
na pomoc zimową
już opłaciła”.**

Wywieszki te wydają bezpłatnie sekretariaty: Stow. Kupców Polskich, Aleja 46 i Okr. Stow. Rzemieślniczego, Aleja 9.

Niech ani w jednym chrześcijańskim warsztacie pracy nie zabraknie dokumentu stwierdzającego, że firma spełnia swój obywatelski i humanitarny obowiązek.

F. D. Wilkoszewski. S. Jarzębiński,

Z jarmarku K. Z. P.

Jarmark przedświąteczny, urządzony na cele pomocy zimowej w lokalu po kłnie nad kawiarnią „Europa”, dobiega końca.

Mimo, że (prawdopodobnie z uwagi na ciężkie czasy) wiele firm, które wespół dział w jarmarku zadeklarowały stoisk swych, nie wystawiło, jednakże impreza ta przedstawia się dość okazale. Frekwencja zwiedzających zwłaszcza w dniu świątecznym była znaczna, nie stała jednak dotychczas w żadnym stosunku do powagi i celu, na jaki jarmark urządzono.

Mimo, iż ad hoc zorganizowanej imprezie nadano miano „Jarmarku”, bierze w niej udział szereg poważnych firm i instytucji oraz organizacji społecznych, więc warto ich stoiska obejrzeć, rzuczyć 20 gr na donosy ten cel, tembardziej, że nie żalowano trudów i kosztów zarówno ze strony biorących udział, jak i inicjatorów organizacji „jarmarku”. Należy przypuszczać, iż ci wszyscy, oceniający się z przybyciem na jarmark, zechcą zwręzić go w ostatnich dniach. „Jarmark” Kom. Zim. Pom. trwa do 20 grudnia włącznie.

— O oświetlenie ul. Chłopińskiego. — Mieszkańcy ul. Chłopińskiego w liście do redakcji uskarżają się na ciemność i błoto na tej ulicy.

Czy jednak nie udoby się zarządzić bolączce, która już od lat wywołuje rozgoryczenie i nakłonić elektrycznie do ustalenia 2 — 3 lamp na ul. Chłopińskiego?

Dyrektora państw. Gimnazjum Im. J. Słowackiego proszą matryczki o przybycie na herbalkę do gimnazjum (dom teatrowy) dn. 21.XII b. r. o godz. 12-iej rano.

Kronika handlowa

Zbyt radiosprzetku w Polsce. Według ostatnich obliczeń, zbyt radiosprzetku w Polsce w ciągu 10 miesięcy r. b. wyniósł 29 tys. szt. aparatów detektorowych, 88 tys. sztuk aparatów lampowych, 462 tys. sztuk kondensatorów, oraz 103 tys. sztuk transformatorów.

Ekspert drzewa z lasów państwowych. W październiku r. b. spółka „Pa-ged” (Polska Agencja Drzewna) eksportowała przez Gdańsk i Gdynię ogółem 66.736 m. sz. materiałów drzewnych. Przez Gdynię wywieziono ogółem 51.625 m. sz., w czym 50.578 m. sz. tarcicy iglastej, 577 m. sz. debiny i 469 m. sz. dytky.

Przez Gdańsk wyeksportowano razem 15.111 m. sz. materiałów drzewnych, w tym 12.152 m. sz. tarcicy iglastej, 900 m. sz. dęźbę brzoźowych, 642 m. sz. buczyny, 356 m. sz. klepski, o pozatem inne sortymenty.

Ekspert włókienniczy do Egiptu. W ostatnich dniach bawiła w Łodzi grupa importerów, reprezentujących poważne domy handlowe w Egipcie. Importerzy ci nawiazali ściślejszy kontakt z przemysłem łódzkim w sprawie zakupu większych partii manufaktury. W pierwszym rzędzie chodziłoby o artykuły wełniane i półwełniane.

Póbył importerów egipskich w Łodzi pozostaje częściowo w związku z ostatnim układem kompensacyjnym, przewidyującym zwiększenie importu bawełny egipskiej dla polskiego przemysłu włókienniczego.

Oznaczenie pochodzenia towarów w handlu wewnętrznym. Z dniem 10 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia r. b. w sprawie oznaczania pochodzenia niektórych kategorii towarów w wewnętrznym handlu detalicznym. W myśl rozporządzenia towary wyprodukowane i przeznaczone do obrotu wewnętrznego powinny posiadać następujące cechy: 1) firmę przedsiębiorstwa, które dany towar wyprodukowało, 2) jego siedzibę główną, 3) miejsce fabrykacji lub wyrobu towaru, o ile towar wyprodukowano nie w miejscu siedziby głównej przedsiębiorstwa.

Powyższe rozporządzenie dotyczy: wyrobów toaletowych i mydeł kosme-

tycznych i perfumeryjnych oraz artykułów żywności jakoteż środków odżywczych i dietetycznych sprzedawanych tylko w gotowym opakowaniu, wód mineralnych naturalnych i sztucznych, zarówno leczniczych jak i stołowych, oraz środków opatrunkowych i wszelkich wyrobów pyrotechnicznych (np. rakiety, ogień sztuczne i t. p.)

Okazje do handlu z zagranicą. Firma syryjska pragnie objąć przedstawicielstwo eksporterów przędzy wełnianej trykotażowej, sukna męskiego i damskiego, artykułów sanitarnych, kolder wełnianych, wyrobów papierowych. — Firma jugosłowiańska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk polskich, wyrabiających sukno tańszego gatunku. — Firma w Algierze poszukuje przedstawicielstwa na sprzedaż polskich wyrobów włóknistych. — Firma niemiecka pragnie otrzymać przedstawicielstwo polskich fabryk włókienniczych dla eksportu zamorskiego.

Blizszych informacji udziela Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi.

Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przebieżne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 7 do 13 grudnia rb, według obliczeń biura giełdy zbożowo towarowej w Warszawie.

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	25,75	19,46	26,00	16,46
Gdańsk	25,25	20,55	24,50	17,25
Poznań	24,62	19,25	24,80	16,25
Gdyńszcz	25,25	19,87	24,50	16,62
Bydgoszcz	26,31	19,75	22,50	16,62
Lublin	24,21	18,64	—	15,46
Równe	21,35	17,00	21,37	14,12
Wilno	23,69	19,00	—	16,06
Katowice	24,75	19,82	—	17,30
Kraków	24,08	19,28	—	16,56
Lwów	23,00	18,50	25,12	15,06
Berlin	44,94	37,10	—	—
Hamburg	27,51	17,95	—	13,59
Praga	34,54	27,50	—	25,41
Wiedeń	36,62	26,43	38,87	26,25
Liverpool	27,13	—	—	19,52
Chicago	25,15	20,95	28,61	18,27
Buenos Aires	18,39	—	—	—

Z KRAJU

(-) Fotomontaż szantażysty z podobizną dygnitarzy i pań z towarzyszą. W Warszawie donoszą: Pisaliśmy niedawno oaresztowaniu za rozmaite afery b. oficera rosyjskiego Bilewicza i jego narzeczonej Estery Benderówny, z których „działalności” wychodzą na jaw coraz to nowe afery.

Bilewicz przy dokonywaniu afer opowiadał różne historie o swoich „stosunkach” wśród najwyższych sfer, okazując przytem fikcyjne kwity z rzekomej wysyłki kwiatów do żon dygnitarzy i

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW

zranych osobistości. Niezawodnie, przedstawiając go w rozmaitych sytuacjach z dostojnikami państwowymi i ich krewnymi. Fotografie te znalazł u niego podczas rewizji i przy przyjrzeniu się zdjęciem stwierdził montaż.

Przy pomocy tych sztuk Bilewicz wzbudzał zaufanie u rozmaitych osób, które później oszukiwał, wyłudając pieniądze bądź to za obietnicę załatwienia rozmaitych spraw, bądź też za wyrobienie nosad. Bilewicza wraz z Benderówną osadzono w więzieniu.

Kwestował na hiszpańską komune

Z Warszawy donoszą: Nachman Gruska, zamieszkały przy ul. Wolińskiej, rozpoczął przed dwoma dniami na ul. Pawiej kwestę na rzecz komunistów hiszpańskich, walczących po stronie rządu. Gruska chodził z puszką i przy pinal kartki z napisem: „Dla walczących w Hiszpanii”. Zatrzymano Gruska nie umiał wyłumaczyć się z „mandatu” rzekomego komitetu rewolucyjnego w Hiszpanii, który go obdarował puszką, a w dodatku posiadał przy sobie kilkaset złotych, zebranych w drodze kwesty.

Pieniądze, znalezione przy Grusce zostały skonfiskowane i przekazane na pomoc zimową bezrobotnym, zaś Gruska, stanawszy w dniu wczorajszym przed sądem starościskim starostwa grodzkiego północno - warszawskiego, został skazany na 40 dni bezwzględnej aresztu. Bezpśrednio po wyroku, Nachman Gruska został osadzony w areszcie.

(-) Szmul Puterman ze sztandarem P. P. S. Z Warszawy donoszą: Prasa żydowska pisze o zjściu, jakie miało miejsce w niedzielę w godzinach wieczornych w tramwaju nr. 1. Tramwajem tym wracał z pogrzebu śp. Leona Wasilewskiego Szmul Puterman (Nowo lipie 36), niosąc sztandar PPS. dzielnicy śródmieście. Socjalistyczny „chorąży” leżał na przednim pomoście.

Na Krak. Przedm. przy rogu ul. Trebackiej wsiadł do tramwaju dwaj mło-

dzi ludzie. Pomiedzy nimi a Putermanem doszło do zajścia, gdyż młodzieńcy zabrali Putermanowi sztandar. Tramwaj zatrzymano, zjawił się policjant, który jednego z nieznanymi zatrzymał.

(-) Związek włościan niemieckich w Polsce. Na terenie ziem zachodnich utworzony został ostatnio „Związek Włościan Niemieckich w Polsce” (Deutscher Landwirtschafflicher Verein in Polen). Nowa organizacja rolnicza stwierdziła na zebraniu konstytucyjnym, że ma na celu jedynie sprawy zawodowe, dotychczas bowiem istniejące niemieckie, związki włościańskie nie stanęły na odcinku zawodowym na wysokości swego zadania.

Związek Włościan Niemieckich w Polsce jest czwartą organizacją włościanstwa niemieckiego w Polsce obok „Westpölnische Landwirtschafliche Gesellschaft, Lundbund” oraz Verein Deutscher Bauern”.

Uniewinnienie bratobójcy z konieczności

Z Warszawy donoszą: Niewielką posiadłość pod Przasnyszem odziedziczyli po rodzicach dwaj bracia Czesław i Henryk Zembrzyscy.

Henryk, żonaty, odznaczał się pracowitością i solidnością. Czesław był jego przeziwiewaniem. Wszystko, co otrzymywał z gospodarstwa, przepijał w karczmie i trwonil w hazardowych grach. Gdy wpadł w długi i brak mu było pieniędzy na hulanki, terrorizował brata i bratową, której słabość zresztą poprzednio potrafił wykorzystywać. Pewnego dnia, po pijanemu, usadził się przed domem i zagroził, że każdemu, kto się w drzwiach ukaże, rozbije głowę kamieniem. Siedząc na kupie kamieni brukowych, wygrażał pięścią, obrzucając rodzinę wyzwiskami. Długo ulegano terrorowi. Wreszcie żona Henryka wyszła z domu po wodę.

Awanturnik rzucił się na nią i zaczął bić. W obronie żony stanął Henryk i w bóje uderzył brata kółkiem w głowę. Ranny Czesław siadł na rower i pojechał na posterunek policji, oskarżając o pobicie nie brata, lecz bratową. Z posterunku udał się do lekarza, do którego już jednak nie dojechał. Uderzenie bowiem musiało być śmiertelne, gdyż Czesław spadł z roweru i zakończył życie.

Sędziwo ustalilo, że sprawcą śmierci był brat, Henryk Zembrzyski, który stanął przed sądem, który skazał go na rok więzienia za przekroczenie obrony koniecznej. Sąd apelacyjny wyrok ten w środę uchylil, uniewinniając Henryka Zembrzyskiego. Sąd uznał, że działiał on w koniecznej obronie żony.

proszki dla dorosłych i w. dla dzieci

KOWALSKINA

zawiera 242 tys. ujętych w sobie

BÓLACH GŁOWY

ZENON ROZĄNSKI. (65).

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.

Były technik budowlany był człowiekiem dość rozsądnym i z onej racji rozumiał, że od chęci uwołnienia Diney'a, do zrobienia tego, jest jeszcze bardzo wiele...

Co innego powiadał postanowienie, a co innego je wykonać. Sprawa była poważna i jeżeli rezultat jej miał być pomyślny, należało działać ostrożnie, z zastanowieniem, bo każdy błąd, mógł w przyszłości decydująco zawazyć na losach całego przedsięwzięcia.

Ludzie wiążący Jacka Diney'a nie byli z pewnością dyletantami w swym zawo-dzie.

Najoczywistszym tego dowodem jest sposób w jaki porwano Diney'a...

Joe King myśląc, nąd tą sprawą, nie mógł zrozumieć jednej rzeczy. Dlaczego Japończycy pozwolili mu uciec? Gdyby przecież chcieli zatrzymać go nie przyszło by im to z trudnością.

Pamiętał dokładnie, że postrzale, nikt go nie gonł, zupełnie swobodnie dobiegł do końca korytarza i tak samo swobodnie wyostał się poza obręb terenu, na którym stało laboratorium profesora Mitsui.

Joe King lubił myśleć trzeźwo i konsekwentnie. Skoro żółci pozwolili mu uciec, to bez wątplenia musieli mieć w tem jakiś cel.

Narazie nie miał czasu, zbyt długo zastanawiać się nad pytaniem. Czas płynął szybko i trzeba było już rozpocząć pracę nad wyostaniem z rąk Japończyków ma-jora Diney'a.

Wprawdzie Joe King wierzył głęboko,

że szefowi jego nie grozi obecnie żadne niebezpieczeństwo, ale Jack Diney był człowiekiem, w którego rękach koncentrowały się obecnie wszystkie nici wywiadu angielskiego w Afryce. Dlatego nie można było dopuścić, ażeby nadal był on odcięty od świata i spraw zawodowych.

Sytuacja w Abisynji zmieniła się codziennie, i trzeba było bezustannie trzymać rękę na pulsie rzeczywistości. Tą ręką Anglii, był major Jack Diney.

Zresztą był on potrzebny w Abisynji. Kierował również wywiadem angielskim na terenie całej Afryki i nie można było dopuścić, ażeby dłużej armia wywiadowców pracowała bez dowódcy. Ktoś przecież musiał wydawać rozkazy, polecenia, ktoś musiał myśleć. Same ręce nie wystarczą.

To były przyczyny ważne. W jaki jednak sposób uwolnić majora? Miejsce, w którym jest on więziony stanowi zamkniętą w sobie i niezdobytą twierdzę. Siłą nie można nic wskazać, a najgwałtowniejsze choćby podstępny, są niczem w zestawieniu z rzeczywistością.

Kwadratowy dom pozbawiony zupełnie okien, posiadający jedno tylko i to plnie strzeżone wejście, jest obiektem, o który rozbić się musi najsprytniej obmyślony projekt.

Coś trzeba jednak zdziałać.

Najlepiej będzie spróbować znowu nawiązać kontakt z otoczeniem profesora Mitsui. Sprawa to trudna i ciężka, ale Joe King nie widział narazie innego sposobu służenia pomocą swemu szefowi.

Jezeli to zawiedzie, pozostanie ostatnią i najgorszą ewentualnością. Będzie musiał, nie bacząc na niebezpieczeństwo dostać się do wnętrza laboratorium. Idąc tam za wiadom: kogo należy, by w razie czego,

możł liczyć na pomoc z zewnątrz.

W dziesięć minut później były technik budowlany kroczyl aleją Dębów Wielkich kierując się w stronę centrum miasta. Był jasny dzień, na horyzoncie nieba przesuwaly się wolne, dostojne, ciężkie chmury, a ogromne ciemne słońce świeciło mniej jasno niż zazwyczaj.

Ulice miasta skutkiem dość często padającego deszczu, były rozmiękle i mokre. Joe King kroczyl dość szybko, a gdy do-chodził już do placu Teodorusa, zdaleka ujrzał jasno złoty samochód, o którym do-brze wiedział, że stanowi własność prof. Mitsui.

Samochód jechał dość wolno w stronę, skąd szedł technik budowlany. Jechał w stronę laboratorium...

Uczony szpieg patrzył przed siebie swemi martwymi oczami i medytował własnie czy Nelli Dané wyszła od Joe Kinga, przed którego dom dowodził ją godzinie temu czy też jeszcze bawi u niego?

Kiedy samochód miał już dom zamieszkały przez byłego technika budowlanego, Yachi Mitsui poświęcił temu domowi jedno szybkie spojrzenie i pojechał dalej.

Tu droga była już zupełnie wolna i dla tego Japończyk postanowił zwiększyć szybkość bez obawy, że kogoś przeje-dzie.

Wypadki, jakie się rozgrywały w chwili po mijaniu przez samochód ostatniego domu w alei Wielkich Dębów, były szybkie i dziwne. Kiedy samochód wjechał na pustą zupełnie szosę, profesor Mitsui otrzymał nagle silne uderzenie w skroń i n.m zdążył się zorientować, otrzymał drugie, jeszcze silniejsze uderzenie w to samo miejsce.

Pozbawiony na chwilę kierowcy, wóz skręcił raptownie w prawo i najechał na

grube dwumetrowe niemal drzewo.

Siłą uderzenia zarówno Yachi Mitsui, jak i człowiek na którego koncie należy zapisać omdlenie profesora i rozbiście się samochodu wylecieli z auta i wyładowali na błoniem polu. Mitsui wyrzwał głową o kamień, a Joe King wywinął się kilka potężnych kozłów, szybko poderwał się i następnej chwili, stał nad wciąż nie przytomnym Japończykiem.

Wszystko to działo się w przeciągu kilku sekund. Były technik budowlany był całkowicie zadowolony.

Całkiem niespodziewanie dostał do rąk atut potężny, bo szefa ludzi którzy wzięli maiora Diney'a.

Postanowienie zdobycia owego atutu przyszło na niego całkiem niespodziewanie.

— Oto — kiedy zobaczył na drodze sa-mochód profesora, skrył się za jednym z grubych drzew przydrożnych, a kiedy sa-mochód przejeżdżał koło niego, zgrabnie, z wprawą uciekł się z tyłu.

Tak uczepiony przejechał kilkaset metrów, a kiedy auto wjechało na pustkowio, postanowił działać. Ponieważ auto posiadało karoserję otwartą uderzenie profesora i ogłuszenie go nie stanowiło dla technika budowlanego rzeczy trudnej i niemożliwej.

Nie przewidział jednak, że nastąpi zderzenie samochodu z drzewem i dlatego teraz miał minę całkiem zakłopotaną.

Japończyk mógł w każdej chwili odyskać przytomność i narobić wrzasku. Konsekwencje byłyby raczej przykre, niż przyjemne.

Pochylił się nad zemdlonem, gdyż blade i nieruchome jego twarzy nasunęły mu przypuszczenia, co do stanu jego zdrowia. Wyglądał na trupa...



Pamiętkowy dom.

Zdjęcie przedstawia domek w Lipniskach, w którym w roku 1894 mieszkał Marszałek Józef Piłsudski, oraz redagował i drukował pierwsze numery „Robotnika”. Właścicielem tego domu jest obecnie miejscowy rolnik Zygmunt Zwierko, który otrzymał dom w spóźnie po ojcu.



Ze świata

(X) Kto kupuje polskie lokomotywy? Czołowe fabryki polskie (Chrzanów, Cegielski i Parowóz) sprzedały już liczne maszyny zagranicy. Sowiety zakupiły 25 lokomotyw różnego typu, Bułgaria 22. Dla Marokka wyprodukowano w Polsce 12 lokomotyw, dla Łotwy — 9. Nawet Chiny zakupiły u nas specjalny parowóz typu „Pacific”.

(X) Testament do otwarcia w 8113 r. Mister Jacobs, profesor uniwersytetu w Oglethorpe w U. S. A. zapisał cały swój majątek na urządzenie najnowocześniejszej kawiarni. Kawiarnia ta będzie urządzona w piwnicach uniwersytetu, przy czym ściany sklepienia obłożone będą nierdzewną stalą, a drzwi bardzo solidnie zalutowane. Kawiarnia ma być otwarta w 8113 roku i będzie stanowiła własność całej ludzkości. Fundator dowodzi, że cywilizacji grozi zagłada, a ludzie, którzy za kilkadziesiąt, czy kilka tysięcy lat będą żyli, będą równie mało wiedzieli o nas, jak my o Atlantydzie. Trzeba więc starać się w jakikolwiek sposób pozostawić ślady po sobie. Jak widać z testamentu, profesor jest zdecydowanym pesymistą.

(X) 34 milionów aparatów telefonicznych na świecie. Niedawno odbyła się w Londynie uroczystość założenia milio nowego kolei aparatu telefonicznego. Aparat numer milion zainstalowany został w Mansion House i złożony został w darze przez rząd telefonów lordów majorów, sir Percy Vincentowi. Z okazji osiągnięcia cyfry okrągłego milio na przez telefony londyńskie, angielski minister poczty ogłosił interesujące dane, dotyczące rozpowszechnienia telefo-

nów na całym świecie. Z zestawień statystycznych wynika, że obecnie na świecie znajduje się przeszło 34 miliony aparatów telefonicznych. Z komunikacji międzykontynentalnej korzysta 28 państw europejskich i 45 państw w innych częściach świata. O szybkości, z jaką komunikacja telefoniczna rozpowszechniła się ostatnio, świadczy to, iż w roku 1920 było w Wielkiej Brytanii wraz z Irlandią Północną 914.000 aparatów telefonicznych, a obecnie jest ich tam prawie 2.700.000. Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o rozpowszechnienie telefonów, stoją Stany Zjednoczone,



Zwycięzcy 6-dniowych wyścigów kolarskich.

W Cleveland (stan Ohio w Ameryce Półn.) odbyły się w krytej hali 6-dniowe międzynarodowe wyścigi kolarskie według nowych zasad, że do rozgrywek stanęły zespoły nie po 2-ch, lecz po 3-ch kolarzy. Wyścigi wygrała drużyna niemiecka w składzie: Gustaw Killam, Werner Miethe i Heinz Vopel, których widzimy na zdjęciu.

gdzie jest ich w użyciu 17.424.000, z czego 1.506.000 aparatów znajduje się w New Yorku.

Siekiera włoska

wyrebuję drogi w dziewięciu puszczech Abisynii.

Agencja Stefani donosi z Addis Abby: Gubernator kraju Galla i Sidamo, gen. Geloso obrał za stolicę kraju miasto Dżimma i niezwłocznie przystąpił do organizacji politycznej i administracyjnej powyższych terytoriów.

Okupacja i organizacja polityczna zachodnich i południowo-zachodnich terytoriów Abisynii rozwija się pomyślnie i szybko. Oddział, dowodzony przez pułk. Primavalle, osiągnął linię rzeki Auaaz, gdzie oddziały powstańcze zostały pobite i poniosły ciężkie straty. W rejonie Dee Gogob oddział pułk. Malta zaskoczył wojska Deżdżaka Taie Gubelatie, który zrezygnował z walki i złożył akt poddania wraz ze wszystkimi dowódcami. Wszystkie oddziały kontynuują marsz, odbierając akty poddańcze od wodzów i ludności miejscowej. Wódz Bituodde Wolde Sadiq zawiadomił, że jest gotów się poddać.

Oddział włoski pod dowództwem gen. Navarrini wyrebuję obecnie siekierami drogę z Neghelli do Irgalem przez wiekową dziewięć puszcze. W miarę posuwania się oddziału budowana jest droga kołowa, która połączy kraj Sidamo z So-

KALENDARZE

na rok 1937

do nabycia

w Księgarni i sklepie „GOŃCA”

małą wzdłuż trasy o 300 km. krótszej niż obecna.

Fatalne skutki dewaluacji

Jak donoszą z Paryża ogłoszono statystykę cen za ub. kwartał. Statystyka ta wywołała sensację i przygnębienie w kołach parlamentarnych.

Według danych oficjalnej statystyki, cena chleba wzrosła o 39 procent, opał o 18 procent, ubrania o 16 proc. Ogółem na zwykłą cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby wynosi 19 procent, a ceną wina podskoczyła o 28 procent. Ceny hurtowe dla surowców i towarów, wyrabianych w kraju wzrosły o 28 procent, a materiałów importowanych o 41 procent.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że rząd w styczniu zaproponuje nową podwyżkę płac robotniczych i prawdopodobnie wnieśli propozycję podniesienia poborów urzędniczych. Perspektywy te w kołach przemysłowców komentowane są nader ujemnie.

W związku z powyższym groźnym objawem, przeciwnicy dewaluacji wskazują, że ta reforma, która była zrobiona pod kątem widzenia ożywienia produkcji i eksportu, oraz zredukowania bezrobocia, wywoła niestety objawy wręcz odwrotne.

Dokuczliwa choroba.

Lekarz: — Wiesz mówi pan ciągle sam do siebie?? To nic groźnego. Wielu ludzi cierpi na to. Pacjent: — Ale ja jestem taki trudny...



CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIODŁ SOBOTA, 19 GRUDNIA.

6.30 Audycja poranna. 11.30 „Śpiewajmy piosenki”. 12.03 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 14.30 Słuchowisko dla dzieci „Gwiazdka Marcina”. 15.15 Koncert. 16.15 „Na północy”, koncert. 17.00 Koncert solistów. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 Koncert z Wina. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 „Na dobranoc”, audycja muzyczna. 22.00 „Wesoła Syrena”. 22.30 Robert Schumann: Fantazja C-dur op. 17. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI. 17)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

Po chwili w pokoju, zajmowanym przez służącego ambasadora, zabłysło światło. — Służący narzucił na siebie płaszcz i ziewając głośno, wyszedł ze swego pokoju, kierując się w stronę drzwi wejściowych.

Odsunął małą kłapkę w drzwiach, chcąc zobaczyć kto dzwoni. Poznał woźnego ambasady. Otworzył drzwi.

— Co się stało? — zapytał tłumiąc ziewanie.

Twarz woźnego wyrażała strach i przerażenie. Otarł dłonią spoczoną twarz i głosem, drżącym ze zdenerwowania rzekł:

— Niech pan obudzi pana ambasadora. Stało się coś strasznego...

— Niech pan tu zaczeka — służący domyślił się, że istotnie musiało się stać coś bardzo ważnego.

— Dobrze, zaczekam tu. Tylko proszę zaraz obudzić jego ekscelencję.

Po kilku minutach służący wrócił, a z nim do przedpokoju wszedł zaspany sir Monclow.

— Co się stało? — zapytał podobnie, jak przed kilkoma minutami służący.

— Ten człowiek, którego pan ambasador polecił mi i Grzeszkowi pilnować w piwnicy nie żyje — wyrecytował woźny jednym tchem.

— Co? — w głosie sir Monclowa nie było się zdumienia.

— Nie żyje — powtórzył woźny.

W jednej chwili ambasador oprzytomniał. Zrozumiał, że sam w tej chwili nie wymyślił. Postanowił natychmiast

zawiadomić o wszystkim Mac Gracy'emu. Spokojnym głosem rzekł do obecnych: — Za chwilę przyjdę do piwnicy. Nie alarmujcie nikogo.

— Dobrze, panie ambasadorze. Sir Monclow podbiegł do swego gabinetu. Pociemku namiętał kontakt elektryczny, przekreślił go i zbliżył się do biurka, na którym znajdował się telefon. Drżącymi ze zdenerwowania palcem wykreślił numer hotelu Europa.

Czekał chwilę, aż wreszcie usłyszał w tubie:

— Hotel Europa...

— Proszę zwesać do telefonu pana Mac Gracy'ego.

— W tej chwili... sprawdzę czy wrócił.

— Proszę bardzo, zaczekam przy aparacie.

Sir Monclow usłyszał kroki, odgłos jakiejś rozmowy, aż wreszcie w tubie rozległ się głos portiera:

— Co mam powiedzieć panu Gracy'emu gdy wróci?

— Żeby natychmiast przyjechał do ambasady w bardzo ważnej sprawie. Proszę powiedzieć, że telefonował Monclow...

— Monclow? — przerwał portier. — To pan dzwonił do pana Mac Gracy'ego przed kilkoma godzinami.

— Nie podobnego...

— Widocznie pana imiennik. Pamiętam dokładnie, że około godziny dwunastej telefonował do pana Gracy'ego jakiś mężczyzna, który na moje pytanie odpowiedział, że nazywa się Monclow.

Ważnie po tym telefonie pan Mac Gracy wyszedł z hotelu.

— Aha — ambasador był zupełnie oszołomiony tym, co usłyszał. Chwilę milczał, daremnie usiłując skupić myśli, po czym rzekł do portiera:

— Proszę powiedzieć panu Gracy'emu, że ktoś podszedł się pod moje nazwisko. Niech natychmiast po przybyciu do hotelu telefonicznie skomunikuje się ze mną, albo lepiej niech od razu przyjedzie do ambasady angielskiej.

— Dobrze.

Sir Monclow położył na widełkach słuchawkę i ciężko usiadł na fotelu. Setki myśli, jak błyskawice przebiegły mu przez głowę. Stary dyplomata był zdruzgotany tym wszystkim, co usłyszał od portiera hotelu Europa. Rozumiał doskonale, że Mac Gracy został podstępnie wywabiony z hotelu przez tych samych ludzi, którzy wysłali do niego list z pogroźkami. Nowa myśl wstrząsnęła ambasadorem. Przemknęło mu przez głowę, że do tej chwili banda mogła już wykonać wyrok, jaki wydała na detektywa.

Trzeba było coś zrobić, a stary dyplomata był już zbyt zmęczony życiem, aby zdobyć się na jakiegokolwiek energiczne posunięcie. Nawet w zwykłych sprawach dotyczących pracy dyplomatycznej sir Monclow stale zasięgał rady swego pierwszego sekretarza Johna Bradocka.

Teraz postanowił zrobić to samo. Narzucił w tarczy numer jego telefonu i po upływie kilku sekund usłyszał w tubie jakiś zaspany głos męski:

— Halo...

— Tu mówią ambasador Monclow, proszę do telefonu pana Bradocka.

— Nie ma go w domu — brzmiała odpowiedź. Sir Monclow bez słowa położył na widełkach słuchawkę i opadł na fotel. Uprzytomnił sobie, że nie ma już do kogo zwrócić się po radę. Musiał działać sam. Zastanowił się przez chwilę i przyzwoił mu na myśl, że najlepiej będzie zawiadomić policję. Przecież porwanie obywatela Anglii — to chyba dostateczny

powód, aby policja została postawiona na nogi i szukała sprawcy — myślał ambasador.

Z myślą, że pozbedzie się kłopotu sir Monclow sięgnął do telefonu. W chwili, gdy zamierzał już połączyć się z najbliższym komisariatem, uprzytomnił sobie, że nie może zwrócić się do policji.

Przypomniał sobie bowiem, że w piwnicy ambasady leży trup jednego z członków bandy. Składając zameldowanie o porwaniu Mac Gracy'ego — musiałyby przecież powiedzieć również o przyczynie porwania, o przynajmniej przyjeździe detektywa do Warszawy, o liście, jaki otrzymał detektyw w kilka godzin po przyjeździe, o zamachu, jakiego usiłowane na niego dokonać i o człowieku, który był wykonawcą zamachu, a który obecnie leży martwy w piwnicy ambasady.

O tym wszystkim musiałyby powiedzieć policji, a wówczas sprawa nabrałaby niewątpliwie wielkiego rozgłosu. Dowiedziałyby się o niej wszędzie prasa, dla której byłoby to smaczny napewno kąsek. Zrobionoby z tego wielką sensację — a do tego nie można było dopuścić. Zatem, trzeba było na razie działać samemu. Sir Monclow udał się do sypialni, z której wyszedł po kilku minutach ubrany w garnitur.

Nie budząc służącego, ambasador otworzył drzwi i wyszedł z mieszkania. Po wąskich schodach zszedł do piwnicy.

Przy jednym z drzwi stał woźny. Sir Monclow bez słowa podszedł do drzwi, wyjął je z kieszeni małym kluczykiem otworzył kłódkę. Następnie zaś zwrócił się do woźnych:

— W jaki sposób dowiedzieliście się, że człowiek ten nie żyje? — zapytał wskazując ręką drzwi.